



„Lot do wolności”. Powrót historycznego ANTKA

27 czerwca 2014 06:21

Symbol polskiego dążenia do wolności, sławny samolot AN-2 nr seryjny 1G nr 7447 zwany „Wiedeńczykiem” wraca do latania. Dramatyczna historia, losy ludzi i wątek polityczny czynią Wiedeńczyka wyjątkowym. To na jego pokładzie w kwietniu 1982 rok załoga polskich lotników podjęła desperacką decyzję o ucieczce za „żelazną kurtynę”. Teraz za sprawą Fundacji „AN-2 Wiedeńczyk” pasjonaci lotnictwa oddają maszynie należny hołd, przywracając jej dawny blask.

Dzięki wysiłkom miłośników lotnictwa i zaangażowaniu wielu ludzi, ten historyczny egzemplarz samolotu transportowo-desantowego ANTONOV AN-2 będzie mógł nadal latać.

Już w najbliższą sobotę podczas X edycji Małopolskiego Pikniku Lotniczego w Krakowie tysiące widzów będą mogli zobaczyć „Wiedeńczyka” w jego oryginalnej odsłonie. Minęło prawie 70 lat od dnia, kiedy samolot po raz pierwszy wzbił się w niebo.

- Naszym marzeniem było przywrócić tej maszynie dawną świetność – mówią piloci Zbigniew Chłopecki i Jerzy Antonkiewicz, założyciele Fundacji AN-2 Wiedeńczyk. - Nie chcieliśmy, by ten wyjątkowy samolot podzielił los wielu maszyn w spoczynku, które – pomimo wielkich zasług – lądują na „wieczny postój pod chmurką”- dodają. – Staraliśmy się własnymi siłami odbudować „Wiedeńczyka”. I udało się, dzięki zaangażowaniu i pomocy wielu osób.

- Byłem mechanikiem pokładowym tego samolotu od 1967 roku. – mówi Franciszek Frąckowiak, starszy chorąży rezerwy – Jestem głęboko wzruszony widząc mojego „Antka” w tak świetnej formie- dodaje. To wielka chwila dla mnie i radość.

Nazwa „Wiedeńczyk” związana jest z dramatyczną historią tego samolotu, która miała miejsce podczas stanu wojennego. W kwietniu 1982 roku jedna z załóg wykonująca loty treningowo-operacyjne podjęła desperacką decyzję o ucieczce za „żelazną kurtynę”. Spektakularny „lot do wolności” zakończył się szczęśliwie na wiedeńskim lotnisku. Po powrocie do Polski samolot zwany wówczas nieformalnie, a z czasem również oficjalnie „Wiedeńczykiem” nadal wykonywał misje na rzecz Wojska Polskiego. Dopiero wiosną 2013 roku wycofany ze służby został przekazany jako eksponat do Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie. Jest jednym z nielicznych samolotów, które nie podzieliły losu wielu tego typu maszyn.

„Wiedeńczyk” ma oryginalny wygląd i ciekawy kamuflaż. Wizerunek drapieżnej bestii na zielono-żółtym pokryciu kadłuba i skrzydeł znakomicie wpisuje się w sylwetkę tego dwupłatowca. Samolot może zabrać na pokład 12 pasażerów i ładunek o masie półtorej tony. Dodatkową zaletą tej maszyny jest możliwość wykorzystania przez skoczków spadochronowych i zamontowania „rękawa” tuż za ogonem samolotu, służącego do celów treningowych dla śmigłowców.

Prototyp samolotu AN-2 zaprojektowany w biurze konstrukcyjnym Olega Antonowa został oblatany 31 sierpnia 1947 roku. Produkcja seryjna ruszyła cztery lata po II Wojnie Światowej. Samolot popularnie nazywany przez pilotów „Antek” budowano od lat sześćdziesiątych w ówczesnej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego – PZL-Mielec. Wielozadaniowa maszyna znalazła szerokie zastosowanie, nie tylko w jednostkach wojskowych, rolnictwie, ale również w sporcie i branży pasażerskiej w wielu krajach Europy i świata. Samolot AN-2 jest największym produkowanym seryjnie jednosilnikowym dwupłatowcem na świecie.

Fundacja Wiedeńczyk AN-2 powstała w 2013 roku w Krakowie, siedziba mieści się w Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie. Tworzą ją miłośnicy lotnictwa, ludzie z pasją i zawodowi piloci, a także ludzie dobrej woli. Założycielami są byli wojskowi, piloci – Zbigniew Chłopecki (Funio) i Jerzy Antonkiewicz (Jerry). Doskonale znają samolot, ponieważ przez cały okres pełnionej służby w Jednostce Wojskowej w Balicach pilotowali AN-2 o nr 7447.

Fundacja stawia sobie za cel wspieranie rozwoju usług lotniczych, promocję sportów lotniczych, a także szerzenie idei obronności w Polsce. W najbliższym czasie Fundacja zamierza poszerzyć działalność o możliwość wykonywania lotów turystycznych i na specjalne zamówienie.